

Rosja: geodezja i kataster przed zmianami

W STRONĘ RYNKU

Zgodnie z dekretem prezydenta Rosji Dmitrija Miedwiediewa do października 2008 roku powinny zostać zintegrowane działania Federalnej Agencji ds. Zarządzania Mieniem Państwowym, Federalnej Agencji Geodezji i Kartografii (Roskartografia), Federalnej Agencji Ewidencji Nieruchomości (Rosniedwiżimost) oraz Federalnej Służby Rejestracji (odpowiedzialnej m.in. za rejestrację nieruchomości).

STANISŁAW KOWALSKI

Konsultacje na temat projektowanych zmian prowadzi Ministerstwo Rozwoju Gospodarczego i Handlu, które nadzoruje wymienione służby. Reorganizacja administracji odpowiedzialnej za wykonywanie prac geodezyjnych i katastralnych z pewnością wpłynie na przyszłość rynku geoinformacyjnego w Rosji. Jednym z powodów proponowanych zmian są biurokratyczne procedury utrudniające rozwój tej dziedziny.

Siergiej Miller, prezes rosyjskiego Stowarzyszenia GIS (GIS-Asocjacja), wskazuje także na kilka innych problemów rosyjskiej służby geodezyjnej, które powinny być rozwiązane przy okazji reorganizacji. Roskartografia i Rosniedwiżimost łączą zarówno funkcje wykonawcze, jak i kontrolne. Agencje te – w istocie komercyjne – są beneficjentami federalnych funduszy (geodezyjno-kartograficznego i katastralnego) i z tego tytułu mają przewagę nad zwykłymi (licencjonowanymi) firmami działającymi na rynku. Zrozumiałe jest, że fundusze te powinny być pod kontrolą organów administracji lokalnej lub federalnej. Zgodnie z koncepcją budowy i rozwoju infrastruktury danych przestrzennych w Federacji Rosyjskiej odpowiednie fundusze (i ich dysponenci) zostaną stworzone dla każdego rejonu i miasta Federacji. Budowa tych struktur od zera byłaby jednak niezmiernie trudna, dlatego rozsądne wydaje się wykorzystanie już istniejących struktur organów administracji katastralnej.

Obecnie rządowa kontrola nad obiema agencjami ma typowo biurokratyczny charakter i nie zapewnia odpowiedniej jakości prac

geodezyjno-kartograficznych. Małe, źle skomputeryzowane lokalne oddziały Roskartografii sprawdzają tylko poprawność zapisu nazw geograficznych i przestrzeganie przepisów o tajemnicy państwowej. Sprawę nazewnictwa rozwiązałby publiczny rejestr nazw geograficznych (o którym w Rosji mówi się od dawna) powiązany z systemem adresowym. Natomiast tajemnica państwowa powinna być, według Millera, domeną Federalnej Służby Bezpieczeństwa. Przy przejściu z obecnego systemu na ochronę tajemnicy konkretnych obiektów zarówno FSB, jak i Ministerstwo Obrony Narodowej w pełni wywiązałyby się z tego zadania.

Udział w planowaniu budżetu, a następnie organizowanie przetargów dla podległych sobie przedsiębiorstw i kontrolowanie wyników ich prac powoduje, że Roskartografia i Rosniedwiżimost – mimo publicznego charakteru działalności – są zamknięte i niedostępne dla kontroli publicznej. Obie agencje żyją swoim życiem, a pozostali – niemający możliwości wykonywania robót opłaca-

nych z budżetu – swoim. Niestety, tak jest skonstruowany system kierowania i nadzoru w tej dziedzinie – stwierdza Miller. Poza tym, kto z własnej woli poddałby się dodatkowej kontroli? Dlatego najważniejsze jest doprowadzenie do sytuacji, w której wszystkie przedsiębiorstwa działające na rynku miałyby równe prawa, a rezultaty ich prac były upublicznione. Ideę, żeby wydatki państwa na infrastrukturę danych przestrzennych wracały do budżetu poprzez sprzedaż danych, Miller porównał do pomysłu budowania płatnych dróg tam, gdzie nie ma żadnych innych. Przykład ten tłumaczy też pasywność Roskartografii w sprawie zniesienia przepisów o tajemnicy państwowej, a więc pośrednio – ograniczenia monopolu agencji na dane.

wreszcie, zdaniem prezesa GIS-Asocjacji, rzecz najważniejsza: dla zbudowania państwa prawa potrzebne jest jasne zdefiniowanie ogólnej dostępnego informacji przestrzennej. Jak mówi, każdy obywatel powinien znać swoje prawa do określonego fragmentu terenu i przestrzeni. Nie zapewnia tego tylko kartografia, która odnotowuje rzeczywiste dane, ale nie niesie z sobą odpowiedzialności za „odfotografowane” wyniki. Nie gwarantuje tego również państwowy kataster nieruchomości z powodu całkowitego braku jego upublicznienia (sama Rosniedwiżimost częściowo wpływa na istniejący stan rzeczy). Stworzył się krąg niemożności: Roskartografia nie jest zainteresowana zmianą przepisów o tajemnicy państwowej i nie bierze prawnej odpowiedzialności za dane, a Rosniedwiżimost produkuje dane, których nikt nie widział (bo są tajne). Dlatego nawet uwag co do jakości prac wykonywanych przez obie agencje nie można oceniać publicznie.

Miller konkluduje, że bez integracji urzędów i zagwarantowania powszechnego dostępu do danych przestrzennych rozwój i efektywne wykorzystanie prac katastralnych i geodezyjno-kartograficznych będzie w Rosji niemożliwe.

Na podstawie materiałów GIS-Asocjacji



● **SIERGIEJ MILLER**, kandydat nauk geologicznych, docent Katedry Geologii, szef Laboratorium Systemów Geoinformacyjnych i Geocybernetyki na Państwowym

Uniwersytecie Ropy Naftowej i Gazu im. I.M. Gubkina w Moskwie. Inicjator wydania rosyjskiego słownika geoinformacyjnego, współtwórca stowarzyszenia GIS-Asocjacja, autor licznych prac naukowych z zakresu geoinformacji.